

Tablice – pamięć wiecznie żywa – część XXI

Profesor Mikołaj Dubowicki

W lutym 2015 roku minęła 30 rocznica śmierci profesora Mikołaja Dubowickiego – hutnika, specjalisty w zakresie metaloznawstwa odlewniczego i obróbki cieplnej, współorganizatora Wydziału Odlewnictwa AGH.

Mikołaj Dubowicki urodził się 13 września 1903 roku w Mikuliczynie koło Stanisławowa (obecnie Ukraina), w rodzinie urzędniczej. Uczęszczał do szkoły powszechnej, a następnie gimnazjum klasycznego w Stanisławowie, uzyskując świadectwo dojrzałości w 1923 r. W latach 1923–1929 studiował



ft. arch.

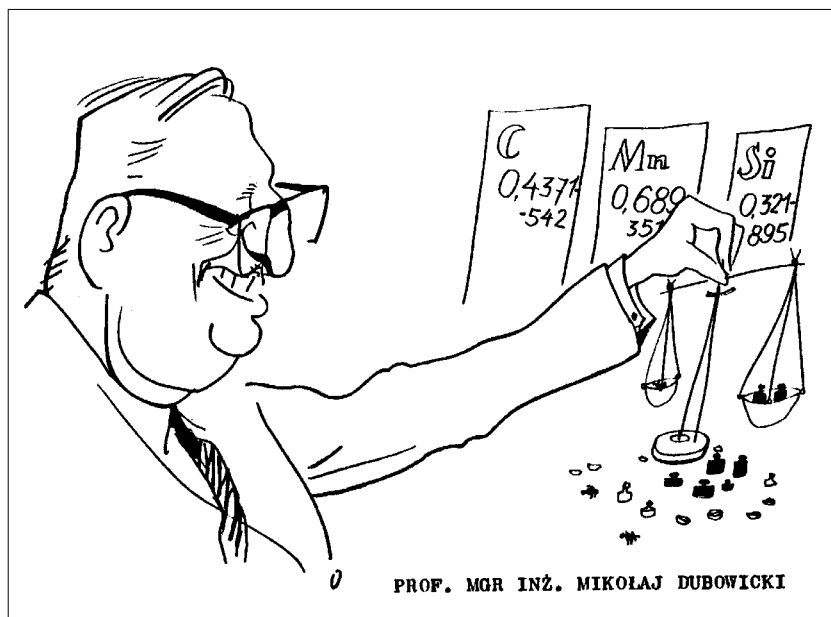
na Wydziale Hutniczym Akademii Górniczej. Jeszcze przed uzyskaniem dyplomu zaczął pracować jako asystent w Katedrze Metalografii i Obróbki Termicznej AG. Po skończeniu studiów pozostał na uczelni, początkowo na stanowisku starszego asystenta (od 1929 r.), a następnie adiunkta (od 1934 r.). Jako adiunkt wykładał w latach 1936–1939 następujące przedmioty: stale specjalne, obróbka cieplna, wytrzymałość materiałów. Już na początku wojny w 1939 roku Mikołaj Dubowicki włączył się w akcję ratowania mienia Akademii, której celem była ochrona budynków, wyposażenia i sprzętu przed kradzieżą i zniszczeniem. W czasie okupacji pracował w gmachu macierzystym uczelni na Krzemionkach, gdzie władze okupacyjne urządziły w październiku 1942 r. Zakład Badania Materiałów – Staatliche Technische Prüfanstalt. Jako pracownik tego zakładu miał możliwość kontynuowania akcji

i ochronił cenną aparaturę przed zniszczeniem i grabieżą. Uczestniczył również w tajnym nauczaniu prowadzonym przez AG. Dzięki Jego działaniom udało się uratować znajdujące się w budynku na Krzemionkach tablice pamiątkowe poświęcone prof. Antoniemu Rodziewiczowi-Bielewiczowi i prof. Henrykowi Czeczottowi. Zdolał też ukryć blisko dwieście kilogramów metali czystych: niklu, chromu, wolframu, manganu, molibdenu, które tuż przed wojną laboratoria Akademii na Krzemionkach otrzymały od polskiego przemysłu.

Po wojnie natychmiast włączył się w odbudowę działalności Akademii. Na Krzemionkach ocalały pracownie zajmujące się badaniem metali, paliw, zdolne do wykonywania chemicznych analiz materiałów nieorganicznych, a także pracownie górnicze i przeróbki mechanicznej. W krótkim czasie doprowadzono je do pełnej sprawności. Okolicznością sprzyjającą szybkiemu uruchomieniu badań materiałów było to, że w czasie wojny Dubowicki nie tylko uratował sprzęt, ale opanował umiejętność cechowania maszyn do badania wytrzymałości metali i materiałów budowlanych. Po wyzwoleniu pracował dalej jako adiunkt. W latach

1952–1954 był zastępcą profesora w Katedrze Metalografii i Obróbki Termicznej AGH. Obok podstawowej działalności naukowo-dydaktycznej w latach 1952–1954 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Metalurgicznego. Nieco później był współorganizatorem i dwukrotnie prodziekanem (1954–1958), następnie przez dwie kadencje (1958–1962) – dziekanem Wydziału Odlewnictwa. Zorganizował na nim Katedrę Metaloznawstwa i Obróbki Ciepłej Odlewów, którą kierował aż do przejścia na emeryturę w 1973 roku. 30 czerwca 1954 roku Centralna Komisja Kwalifikacyjna nadała mgr. inż. M. Dubowickiemu tytuł naukowy docenta. W roku akademickim 1958/1959 otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego.

Niezależnie od ożywionej działalności w macierzystej uczelni był organizatorem Katedry Metaloznawstwa w Politechnice Częstochowskiej i w latach 1953–1956 wykładał tam metaloznawstwo i obróbkę cieplną. Przez kilkanaście lat pracował w średnim szkolnictwie technicznym, gdzie uczył metaloznawstwa i obróbki cieplnej, m.in. w Szkole Górniczo-Hutniczej w Dąbrowie Górniczej (1934–1939), w Technikum Górni-



PROF. MGR INŻ. MIKOŁAJ DUBOWICKI

Karykatura prof. Mikołaja Dubowickiego zaczerpnięta z Wydawnictwa Jubileuszowego 1919–1969 Akademia w karykaturze w opracowaniu A. Wasilewskiego

czym w Krakowie w latach 1945–1951 oraz Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie w latach 1936–1939 i 1940–1945.

Był niezwykle przywiązany do pracy dydaktycznej i mimo przejścia po 45 latach pracy zawodowej na emeryturę – prowadził aż do 1982 roku wykłady i recenzował prace magisterskie na Wydziale Odlewniczym. Mówiono, że kochał uczyć.

Był autorem 55 publikacji, z których 4 podsumowują wyniki badań nad metalizowaniem dyfuzyjnym, 21 – dotyczy metaloznawstwa i obróbki cieplnej żeliwa, 4 – wchodzi w zakres metaloznawstwa staliwa, 21 prac związanych jest z innymi dziedzinami metaloznawstwa, a 5 publikacji ma bezpośredni związek z metaloznawstwem. Prac nie było dużo, ale liczyła się jakość. Wypromował 16 doktorów, jednym z nich był Gabriel Kniaginin. Był też recenzentem 6 rozpraw habilitacyjnych i 45 prac doktorskich.

W pierwszych latach swojej pracy naukowej Profesor zajmował się stalami stopowymi oraz metaloznawstwem dyfuzyjnym żelaza, kobaltu i niklu. W okresie powojennym Jego główne prace badawcze dotyczyły metaloznawstwa oraz obróbki cieplnej żeliwa i staliwa. Był w tej dziedzinie prekursorem w Polsce i cenionym w przemyśle ekspertem. Jego wieloletnia współpraca z przemysłem wyrażała się nie tylko w opracowaniach naukowo-badawczych z zakresu metaloznawstwa i obróbki cieplnej, a także w pełnieniu funkcji konsultanta w wielu zakładach przemysłowych. Był członkiem Komitetu Hutnictwa, a następnie Komitetu Metalurgii i Nauki o Materiałach PAN, a także Komisji Metalurgiczno-Odlewniczej PAN oraz członkiem Rady Naukowej Instytutu Odlewnictwa w Krakowie. W działalności społecznej na podkreślenie zasługuje prawie trzydziestoletnia (1954–1982) aktywna praca najpierw w Oddziale Krakowskim, a później w Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Technicznego Odlewników Polskich – STOP. Był odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz złotymi i srebrnymi odznakami honorowymi NOT i STOP. Był także laureatem nagrody Ministra Szkolnictwa Wyższego Nauki i Techniki.

Profesor, tak jak wielu wychowanków Akademii, był związany ze Stowarzyszeniem Wychowanków AGH od początku jego istnienia w 1945 roku. Należał do pierwszej grupy wychowanków uczelni, którzy złożyli deklaracje członkowskie do Stowarzyszenia. W 1948 roku został członkiem Zarządu, a w latach 1969–1973 był jego wiceprzewodniczącym. W 1973 roku otrzymał odznakę honorową Stowarzyszenia, zaś w 1977 roku został członkiem honorowym. Oczy-

wistym jest, że Jego nazwisko znajduje się na tablicy członków honorowych SW AGH (więcej o tej tablicy w XIII części cyklu „Tablice – pamięć wiecznie żywa”, Biuletyn AGH czerwiec/lipiec 2014 nr 78/79). Na 30-lecie SW AGH wchodził w skład Komitetu Organizacyjnego przygotowującego Jubileusz i pracował w Komisji Naukowej. Na tę okoliczność też powołano specjalny Komitet Uczczenia pamięci wychowanków i studentów AG poległych w latach 1939 – 1945 i Profesor również wszedł w jego skład.

Ci, którzy Go znali wspominali, że budził respekt. Studenci przy Nim porządnie się uczyli, bo nie żartował, współpracownicy nie lekceważyli obowiązków. To nie był człowiek, o którym opowiadano anegdoty. Do zajęć ze studentami przygotował się niezwykle starannie, ciągle uzupełniał swo-

pisal, ale też nie miał z tego powodu kompleksów, etatowy tytuł profesora zupełnie Mu wystarczał.

Rodzina Profesora też była związana z Akademią. Jego żona Renata, a córka profesora Romana Dawidowskiego, przez wiele lat była lektorką języka niemieckiego w AGH, dwie córki też ukończyły Akademię.

Zmarł 23 lutego 1985 roku w Krakowie i został pochowany na cmentarzu Rakowickim.

Święto Odlewnika – 26 listopada 1999 roku – w AGH miało szczególny charakter. Jego uroczystym akcentem było odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej prof. Mikołajowi Dubowickiemu. W obecności licznie zgromadzonych gości, odsłonięcia tablicy dokonały córki Profesora, Panie Krystyna i Anna oraz Prorektor AGH prof.



for. H. Siemski

je notatki nowościami. Jego wykłady były logiczne i przejrzyste. Był bardzo wymagający, studenci nazywali Go „Carem”. Był też niezwykle dokładny, starannie przeglądał indeks każdego studenta, uważając, że skoro ma złożyć podpis, musi go skrupulatnie sprawdzić. Po latach jednak tę surowość umieli docenić. Gdy Profesor obchodził jubileusz siedemdziesięciolecia urodzin, aula AGH pękła w szwach, nabiła Jego wychowankami. Zachowywał kopie wszystkich dokumentów urzędowych. To oznaczało istnienie w zasięgu ręki gigantycznego stosu pedantycznie posegregowanych papierów – plan trzech prodziekańskich i dwóch dziekańskich kadencji. Był przewrażliwiony na punkcie punktualności. Gdy miał wyruszyć w podróż, pojawiał się na dworcu pół godziny przed odjazdem pociągu. Prowadził życie jednostajnie usystematyzowane. Bliski współpracownik, porządkując po śmierci spuściznę Profesora, zetknął się z olbrzymim materiałem naukowym, z którego spokojnie mogłaby powstać rozprawa habilitacyjna. Mikołaj Dubowicki nigdy jej nie na-

Andrzej Korbel. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prof. Stanisław Gorczyca, a przybyli współpracownicy chętnie podzielili się wspomnieniami o Nim. Metalowa tablica znajdująca się w budynku Wydziału Odlewnictwa, wykonana przez dr. inż. Mariana Kucharskiego, powstała z inicjatywy Klubu Seniorów i dzięki osobistemu zaangażowaniu prof. Emila Zielińskiego – przewodniczącemu Klubu Seniorów Wydziału Odlewnictwa. Oto jej treść:

PROF. MIKOŁAJ DUBOWICKI
1903–1985
DZIEKAN WYDZIAŁU ODLEWNICTWA
ORGANIZATOR I KIEROWNIK KATEDRY
METALOZNAWSTWA I OBRÓBK
CIEPLEJ ODLEWÓW
WYBITNY PRAKTYK I WYCHOWAWCA
MŁODZIEŻY
PRACOWNICY, WYCHOWANKOWIE I KLUB
SENIORA